

PRZED II ZJAZDEM ZMP

Rosną szeregi organizacji

Poważne ożywienie w pracy kół ZMP jakie obserwujemy w dniach dzielących nas od II Zjazdu, nie pozostaje bez wpływu na wzrost szeregów związku. Wiele kół uaktywniając swoją działalność, potrafi obecnie lepiej oddziaływać na młodzież nie zorganizowaną i przyciągać ją do ZMP.

W Koszalinie szeregi organizacji ZMP wzrastają w ostatnich miesiącach o wiele szybciej niż, miało to miejsce w poprzednim okresie. Od października ub. roku organizacja koszalińska powiększyła się o 213 nowych członków. Około 50 chłopców i dziewcząt z tej liczby, to robotnicy i robotnicy z zakładów przemysłowych miasta, przeszło 70 nowych członków to uczniowie, a reszta pracownicy umysłowi koszalińskich instytucji.

Warto zaznaczyć, że o ile poprzednio w ciągu miesiąca przyjmowano do ZMP przeciętnie 20 nowych członków, to obecnie cyfra ta znacznie wzrosła i waha się w granicach 50. Tak np. w li stopadzie przyjęto 48 chłopców i dziewcząt, a w grudniu 49.

Najbardziej wzrastają w toku kampanii przedjazdowej koła przy KZPT, Spółdzielni „Ładunek” i Spółdzielni Osłób Choinkowych.

Powstało również w ostatnim okresie wiele nowych kół na terenie miasta. W TOS-ie, Polskim Radio, Woj. Zw. Spółdzielni Pracy, w WZPT MB i innych zakładach i instytucjach nowo powstałe koła przystąpiły już do pracy — odbywają regularnie zebrania, zaczynają organizować życie kulturalno-oświatowe młodzieży.

Dodatkowe zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu ZMP

Coraz szersze kręgi zatacza współzawodnictwo młodzieży koszalińskich zakładów pracy, rozwijane pod hasłem uczczenia czynem produkcyjnym II Zjazdu ZMP.

Członkowie ZMP z Koszalińskich Zakładów Przemysłu Terenowego zaraz po komunikacie ZG ZMP ogłaszającym zwołanie Zjazdu zobowiązali się wykonywać systematycznie plany miesięczne, a plan roczny zrealizować przed terminem. Zobowiązanie wykonali z nadwyżką. Dzięki ich wyjątkowej pracy załoga KZPT mogła już na długo przed końcem roku zameldować o wykonaniu planu rocznego, a przy tym należy dodać, że plany miesięczne wykonywano co najmniej w 105 proc.

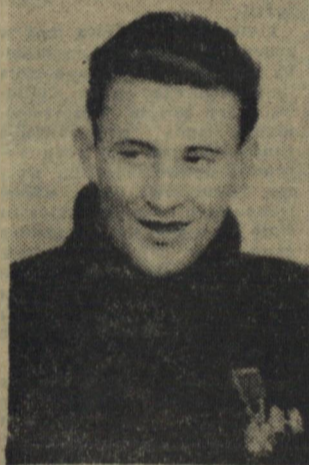
Obecnie, młodzież tego zakładu podjęła dodatkowe zobowiązania, zarówno zespołowe, jak i indywidualne.

Brygada młodzieżowa z maszynowni zobowiązała się w styczniu podnieść wydajność pracy o 15 proc. ZMP-owska brygada transportowa w składzie: Szczepaniak, Górnik i Długosz po stanowiła punktualnie i bez opóźnień dostarczać gotowe elementy i półfabrykaty do wszystkich stanowisk roboczych, co pomoże znacznie usprawnić pracę innym kolegom. Wiele ZMP-owców zobowiązało się pracować bez braków i podnieść jakość wytwarzanych elementów. Są między nimi R. Olszewski, St. Kramarz, Burzak i Swiderska. Prawie wszyscy członkowie koła będą wydatnie przekraczać swe normy produkcyjne i podniosą wydajność pracy od 15 do 20 proc. Do tego zobowiązali się M. Sulkowski, Hejnowski, Gazik, Zieliński i inni.

Dotychczasowa dobra praca całego koła przy KZPT o raz wykonanie poprzednich zobowiązań każą przypuszczać, że również swoje dodatkowe zobowiązania ZMP-owcy tego zakładu w pełni zrealizują. Trzeba tylko, by lepiej niż do tej pory pomagało im kierownictwo zakładu i podstawowa organizacja partyjna.

Także w innych zakładach pracy czyn zjazdowy ogarnia coraz więcej młodzieży. ZMP-owcy z nowo zorganizowanego koła przy TOS-ie wezwali do współzawodnictwa młodzież Spółdzielni Mechaników Samochodowych i obiecują, że w tym roku odbiorą jej sztandar przechodni. Równocześnie wszyscy członkowie koła postanowili przepracować 60 roboczogodzin przy robotach remontowych, jakie trwają obecnie na koszalińskim stadionie sportowym.

K. Jermakowicz delegatem usteckich rybaków na II Zjazd ZMP



WIECZOREM, kiedy ustecki Dom Rybaka Jarzy się światłami o klen, w pokoju Kazimierza Jermakowicza można zastać sporą grupkę ludzi.

Rybakcy lubią tu przychodzić na pogawędki. Nawet starsi wiekiem i rybackim doświadczeniem niozą się niejednemu nauczyciel od młodego szypca, który w ciągu kilku zaledwie lat awansował na kierownika zespołu. Ten dwudziestoczteroletni rybak prowadził w morze dziewięć kutrów, a jego UST-8 znany jest z dobrych połowów na całym naszym wybrzeżu. Przeszło rok temu Jermakowicz był szypcem na kutrze Ust-4, który wyróżnił się spośród wszystkich pływających jednostek rybackiej bazy swoją „młodością”. Pływała na nim młodzieńcza załoga, stale przekraczając plany połowów.

Kazik z uporem dąży ciągle do pogłębiania swojej wiedzy o tajemnicach morza. Znakuje na mapie nowe nieznanne dotychczas łowiska, bada układ dna morskiego. Nieustępliwie domaga się likwidacji braków w organizacji pracy bazy.

Załoga „Korabla” wysunęła go na radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, a ustecka młodzież jest zdania, że będzie ją godnie reprezentował na II Zjeździe ZMP. W organizacji ZMP-owskiej uczył się Kazik wytrwałości i hartu, koleżeństwa i przyjaźni. Jest dobrym kolegą, który nie skąpi ani przyjaźielskich rad ani słów życzliwej krytyki.

Wieczorem, kiedy Ust-8 znajduje się w dalekim mrozie, niemłoda kobieta przy kręciu niecierpliwie gałkę radioodbiornika.

— Dobry wieczór mamol! Mam doskonałą pogodę. Ryba „ładnie...”

Znajomy, kochany głos płynie po falach eteru do domu w Gdyni. Kazik o umówionej godzinie zawsze rozmawia z matką. Jest dobrym synem.

(az)

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Środa, 12 stycznia 1955 roku

Rok IV, Nr 10 (711)

Uchwała Komitetu Centralnego KPZR o Dniu Uczczenia Pamięci W. I. Lenina

MOSKWA. „Prawda” i inne centralne dzienniki radzieckie opublikowały 11 bm. uchwałę KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego o Dniu Uczczenia Pamięci W. I. Lenina. Uchwała ta podpisana przez sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa brzmi:

Po śmierci W. I. Lenina ustalili się tradycje składania hojdy pamięci W. I. Lenina — wielkiego założyciela i mądrego wodza Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego w dniu jego śmierci — 21 stycznia.

W pierwszych latach po śmierci W. I. Lenina dzień ten wiązał się w świadomości narodu radzieckiego i Partii Komunistycznej bezpośrednio ze smutnym wydarzeniem — zakończeniem drogi życiowej wielkiego wodza W. I. Lenina; stąd wynikał uroczysty i żałobny charakter obchodów, na których składano hojdy światła pamięci W. I. Lenina.

W ciągu ubiegłych 30 lat po śmierci W. I. Lenina nastąpiły w naszym kraju obrzynie przeobrażenia socjalistyczne. Kierując się nieśmiertelną nauką marksizmu-leninizmu Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego natchnęła i zorganizowała naród radziecki

do zrealizowania leninowskiego planu zbudowania socjalizmu w naszym kraju. W krótkim okresie historycznym odczynna nasza przekształciła się z zacofanego kraju rolniczego w potężne przemysłowo-kolchozowe mocarstwo socjalistyczne.

Krocząc drogą wskazaną przez Lenina, Partia pod kierownictwem Komitetu Centralnego z J. W. Stalinem na czele doprowadziła narody na szczyty ojczyzny do zwycięstwa socjalizmu. Obecnie rozwiązywane jest zadanie dalszego potężnego rozwoju sił produkcyjnych społeczeństwa socjalistycznego, podniesienia stopy życiowej i kulturalnego poziomu narodu radzieckiego, realizowane są osiągnięcia mające na celu stopniowe przejście od socjalizmu do komunizmu.

Leninizm jest wielką życiodajną nauką, oświecającą drogę budownictwa komunizmu.

Lenin żyje w wielkich czynach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w nowych sukcesach naszej ojczyzny radzieckiej, pewnym krokiem zmierzającej do komunizmu.

Idee Lenina wywierają potężny wpływ na cały bieg historii świata. Idee Lenina żyją i zwyciężają w czynach mas pracujących obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, w rosnącym i krzepnącym międzynarodowym ruchu na rzecz pokoju, przyjaźni między narodami, demokracji i socjalizmu.

W świadomości narodów na

szczytów światła, z imieniem W. I. Lenina, z jego nauką wiążą się wielkie zwycięstwa ludzi radzieckich w budownictwie społeczeństwa komunistycznego. Dlatego też obecnie służymy mu z oddaniem czcąc pamięć W. I. Lenina nie w dniu jego śmierci, co wprowadza element żałoby i smutku, lecz w dniu urodzin W. I. Lenina — 22 kwietnia, nadając tej dacie znaczenie święta, co będzie bardziej odpowiadało całemu duchowi leninizmu, jako wiecznie żywej, życiodajnej nauki.

(Dokończenie na 2 str.)

Przygotowania do wyborów do rad najwyższych i rad terenowych w ZSRR

MOSKWA. W miastach i wsiach Związku Radzieckiego rozwija się kampania przedwyborcza do rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych oraz do terenowych rad delegatów ludu pracującego. Wybory do większości rad odbędą się 27 lutego br. Wszędzie utworzono okręgi wyborcze, przy czym jest wiele nowych okręgów powstałych na terenach zamieszkałych w ciągu ostatnich lat. Na przykład w Kazachstanie utworzono 25 nowych okręgów wyborczych, m. in. w osiedlach na ziemiach nowozagospodarowanych i na budowie Buchtarmijskiej Elektrowni Wodnej.

Do okręgowych komisji wyborczych ludzie radzieccy wybierali najlepszych swoich przedstawicieli — przodowników pracy, naukowców, pisarzy, artystów i aktorów. W skład komisji wyborczych utworzonych na obszarze Federacji Rosyjskiej weszło około 4 milionów osób.

Wybory do rad, które są polityczną podstawą państwa radzieckiego i w których działalność bierze czynny udział naród — są wielkim wydarzeniem w życiu ZSRR. Dla uczczenia wyborów ludzie pracy wzmogli walkę o wcielenie w życie programu dalszego zwiększenia produkcji przemysłowej i rolnej, o przedterminowe wykonanie piątej pięcioletki.

8 stycznia odbyło się pierwsze posiedzenie centralnej komisji wyborczej dla wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Na posiedzeniu tym omówiono zagadnienia związane z przygotowaniem do wyborów i przyjęto szereg uchwał o charakterze organizacyjnym.

Spotkanie działaczy TPP-R z przewodniczącym Białoruskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą

WARSZAWA. W siedzibie Zarządu Głównego TPP-R w Warszawie odbyło się w dniu 10 bm. spotkanie bawiące obecnie w Polsce przewodniczącego Białoruskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą G. N. Wierosowa z działaczami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego TPP-R — Stefanem Matuszewskim na czele.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Można i należy wykonywać plany wywozu drewna z lasu

POWAŻNYM zadaniem stojącym w obecnym okresie przed wsią koszalińską jest wykonanie planu wywozu drewna z lasu. Na drewno to czekała tysiące budowli, tartaków i kopalni. Poważną częścią planu wywozu przypada na chłopów indywidualnych, spółdzielnie produkcyjne i PGR-y. Dlatego też obowiążem administracji leśnej, rad narodowych i organizacji partyjnych na wsi koszalińskiej jest mobilizowanie chłopów do wywozu drewna, tym bardziej, że warunki sprzyjają obecnie wykonaniu tych zadań. Prace polowe są ukończone, a panujące obecnie mrozy udogodniają dla chłopów furmanek nawet bardziej podmokłe drogi leśne.

Szereg nadleśnictw, których kierownictwo powiła należało uważać sprawę pozyskania drewna i potrafi nawiązać ścisły kontakt z radami naro-

dowymi, zakomunikowało już o wykonaniu zadań planowych w tej dziedzinie na rok 1955. M. in. o wykonaniu planu wywozu drewna na rok 1954 zameldowało nadleśnictwo Nowy Kraków (nadleśniczy Jerzy Głężyński) — jako jedno z pierwszych w powiecie sławieńskim. Plan tego nadleśnictwa został wykonany przedterminowo — już w dniu 23 grudnia ub. r.

Jest to niewątpliwie sukces, lecz zastanówmy się, czy rzeczywiście przy jeszcze lepszej pracy zarówno ze strony pracowników administracji leśnej, jak przede wszystkim ze strony aktywnego społecznego i rad gromadzkich — nie można by było uzyskać jeszcze lepszych wyników? Zadań do realizacji tego obowiążku. Gorzej jest natomiast pod tym względem w Bobolinie, Dąb-

Przed X rocznicą wyzwolenia Warszawy



tak było...

Na zdjęciu: rok 1945. — Cmentarskim ruli była ulica Krakowskie Przedmieście i Plac Zamkowy...



tak jest...

Na zdjęciu: ...a oto ten sam fragment miasta po 10 latach.

(Foto—CAF)

(8)

Uchwała Komitetu Centralnego KPZR o Dniu Uczczenia Pamięci W. I. LENINA

(Dokończenie z 1 str.)

KC KPZR postanawia:

Dzień Uczczenia Pamięci W. I. Lenina, wielkiego wodza mas pracujących i twórcy radzieckiego państwa socjalistycznego, obchodzić uroczysto w dniu urodzin W. I. Lenina — 22 kwietnia.

W dniu tym należy szeroko oświetlać znaczenie zwycięskich idei marksizmu-leninizmu i sukcesy osiągnięte w budowie komunizmu. W przeddzień święta należy przeprowadzić uroczyste zebrania organizacji partyjnych, radzieckich i społecznych, jak również organizować referaty i odczyty w przedsiębiorstwach, instytucjach, kolchozach i sowchozach o życiu i działalności W. I. Lenina oraz o znaczeniu idei leninizmu w budowie społeczeństwa komunistycznego.

Współpraca chińsko- wietnamska

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że zgodnie z umową podpisaną niedawno między Chińską Republiką Ludową a Wietnamską Republiką Demokratyczną, przywrócona została łączność pocztowa i telegraficzna między obu krajami.

Do Wietnamu przybyli technicy i kolejarze chińscy, którzy pomogą robotnikom wietnamskim odbudować linię kolejową między Hanoi a granicą Chińskiej Republiki Ludowej.

Bankiet pożegnalny w Pekinie na cześć sekretarza generalnego ONZ

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, ambasador szwedzki w Chinach Wistrand wydał 10 bm. bankiet pożegnalny na cześć sekretarza generalnego ONZ — Hammarskjölda.

Ze strony chińskiej obecni byli na przyjęciu: premier Rady Państwowej i minister Spraw Zagranicznych ChRL Czou En-laj, wiceminister Spraw Zagranicznych Czan Han-fu, wyżsi urzędnicy MSZ ChRL i członkowie korpusu dyplomatycznego.

Mendes-France rozpoczął rozmowy oficjalne we Włoszech

RZYM. W dniu 10 bm. premier francuski Mendes-France, bawiący we Włoszech już od kilku dni, rozpoczął swą oficjalną wizytę. Opuścił on miejscowość wycieczkową Positano i udał się do Neapolu na przyjęcie u prezydenta Włoch, Einaudi. Właściwie rokowania francusko-włoskie rozpoczynają się w Rzymie 11 bm. Zostały one uprzednio przygotowane przez ekspertów obu stron. Rokowania te dotyczyć mają w szczególności francuskiego projektu „europejskiej wspólnoty zbrojeniowej”, za-

Młodzież polska i czechosłowacka manifestuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

PRAGA. Do Czechosłowacji przybyła delegacja młodzieży polskiej z województwa stalinogrodzkiego, aby wspólnie z manifestować zdecydowany protest młodego pokolenia obu krajów przeciwko próbom wskrzeszenia militarizmu niemieckiego i tworzenia nowego ogniska wojny w Europie.

Przedstawiciele młodzieży obu narodów spotkali się na moście przyjaźni, łączącym Cieszyn polski i czeski.

Następnie goście polscy udali się do Ostrawy, gdzie zwiedzili nowe dzielnice mieszkaniowe.

Na wielkiej manifestacji, która odbyła się wieczorem z udziałem ponad 2.000 chłopców i dziewcząt, przemawiali deputowany Jaroslav Kozel oraz przedstawiciele młodzieży polskiej Zdzisław Grudziń ze Stalinogrodu.

Na wiecu obecny był kon-

sul polski w Ostrawie, Jerzy Fidler. Zebrani uchwalili apel do młodzieży Strassburga, wzywający ją, aby domagała się od francuskiej Rady Republiki odrzucenia układów paryskich.

W północno-zachodnich dzielnicach Czechosłowacji odbywają się w dalszym ciągu spotkania młodzieży Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Trzecia rocznica powstania organizacji kobiecych w NRD

BERLIN. W Berlinie odbyło się posiedzenie aktywów organizacji kobiecych Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwołane z okazji trzeciej rocznicy ich powstania.

W posiedzeniu wzięli udział: prezydent NRD W. Pieck, premier O. Grotewohl, pierwszy

sekretarz KC SED W. Ulbricht, członkowie Biura Politycznego KC SED oraz członkowie rządu.

Przemówienie wygłosił W. Ulbricht, podkreślając doniosłą rolę kobiet Niemieckiej Republiki Demokratycznej we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i gospodarczego, a przede wszystkim w walce przeciwko układowi paryskiemu, o zapewnienie pokojowej przyszłości kraju.

W ciągu trzech lat swego istnienia — stwierdził mówca — organizacje kobiece dokonały wielkiej pracy na polu wprowadzenia w życie równouprawnienia kobiet. Organizacje przyczyniły się do uaktywnienia kobiet w życiu społecznym, pomogły im w opianowaniu różnych zawodów. Z szeregu robotnic i chłopek wyszło wiele doskonałych specjalistek, których imiona znane są nie tylko w kraju, ale i poza granicami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Kierowniczkami organizacji kobiecych szeregu zakładów przemysłowych podsumowały w przemówieniach wyniki swej pracy.

Serdecznie przyjęli zebrani przemówienie prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

O rozszerzenie międzynarodowej współpracy gospodarczej

PEKIN. Na sesji podkomisji handlowej przy komisji gospodarczej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu przedstawiciel ZSRR — Spandarian zgłosił wniosek, by zaprosić na sesję przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, podkreślając, że zaproszenie przedstawicieli ChRL umożliwiłoby rozwiązanie szeregu aktualnych problemów gospodarczych Dalekiego Wschodu. Wniosek radziecki poparł delegat Indii — Koczar, który oświadczył, że Indie uważają udział przedstawicieli Chin Ludowych w każdej międzynarodowej konferencji gospodarczej za nieodzowny.

Mechaniczną większością głosów proamerykańscy uczestnicy sesji odrzucili jednak wniosek radziecki.

Delegat ZSRR wygłosił przemówienie oświadczył m. in. rolę Związku Radzieckiego w rozwoju gospodarczym krajów Dalekiego Wschodu i wskazał na korzystne dla tych krajów wyniki współpracy gospodarczej z ZSRR.

Omawiając następnie rolę i pozycję gospodarczą Chińskiej Republiki Ludowej wśród państw azjatyckich, Spandarian przypomniał, że w latach 1953-54 zawarła ona układy gospodarcze z Indiami, Burmą, Cejlonem i Indonezją, które wydatnie się przyczyniły do ożywienia stosunków handlowych na Dalekim Wschodzie.

Mimo przeszkód, jakie stwarza w dziedzinie swobody handlu między krajami azjatyckimi Stany Zjednoczone, polityka zakrojonej na szeroką skalę współpracy gospodarczej toruje sobie drogę, przyczyniając się do rozwoju gospodarczego wszystkich krajów Dalekiego Wschodu.

Przechodząc do zagadnienia możliwości rozszerzenia stosunków handlowych między

Komentarz dnia

Kolonializm raz pogrzebanego do życia przywrócić nie można

„Polityka francuska w Indochinach — pisał niedawno paryski „Le Monde” — nie jest już tą polityką, którą pan Mendes-France zainaugurował w Genewie w momencie zawieszenia broni”.

Co spowodowało, że pierwszy samodzielny krok postawiony przez rząd francuski na indochińskim półwyspie nie poślagnął za sobą następnych? Cóż się stało, że wbrew genejskim postanowieniom, wbrew interesom Francji „Stany Zjednoczone — jak stwierdza to „United States News and World Report” — przejmują od Francji główną odpowiedzialność za politykę w Indochinach?”

Odpowiedź na tak postawione pytanie daje w cyklu reportaż z Saigona cytowany już paryski „Le Monde”. Rząd Mendes-France'a przejął się swą własną odwagą. Przejął się tym bardziej, że wkrótce po Genewie jego parlament odmówił ratyfikacji układów o EWO, co wywołało nowy upust amerykańskiego „lewy. Mendes-France więc — jak podaje „Le Monde” — „pragnąc udowodnić USA, że odrzucenie EWO nie jest równoznaczne z odrzuceniem przy mierza atlantyckiego, dokonał ustępstw na innym odcinku, wykazując w ten sposób swą dobrą wolę”.

Takim objawem „dobrej woli” było oddanie w amerykańskie ręce steru indochińskich spraw.

I ster ten spoczywa dziś w rękach specjalnego wysłannika prezydenta Eisenhowera „niezawodnego” pana Collinsa, który równie bezceremonialnie łamie postanowienia genejskie, jak tępi ruch narodowo-wyzwoleńczy i... wplywy Francuzów. Coraz więcej francuskich przedsiębiorstw staje się lupem amerykańskich gangsterów przemysłowych. Coraz więcej francuskich przedsiębiorców — wbrew swej woli — demontuje swe fabryki i wyjeżdża z powrotem do Francji.

Francuzi, którym rząd Ho Szi Mina daje wielką szansę zachowania w Wietnamie swych placówek gospodarczych i wpływów kulturalnych — są powoli lecz konsekwentnie rugowani. Stracili już nawet kontrolę wojskową nad pozostałą teoretycznie w ich rękach częścią. Od 1 stycznia szkolenie armii baodaiowskiej przejął w swe ręce generał O'Daniel ten sam, który szkolł dawniej armię Li Sya Mana. Planuje się redukcję francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Jego funkcje w planach Departamentu Stanu ma przejąć dyrygowany przez SEATO.

A równocześnie w okupowanym przez kolonizatorów Wietnamie południowym szaleje terror. Wbrew wyraźnym postanowieniom układów genejskich, przestępstwem jest dziś w Saigonie przynależność do ruchu pokoju. Wzięci i torturowani są uczestnicy walk wyzwoleńczych. Wzięci są obywatele, którzy zadeklarowali chęć przejścia na Północ — do wolnego Wietnamu. Przystępem jest nawet — jak pisze o tym prasa — „posiada nie znaczków pocztowych z portretem Ho Szi Mina”.

Terror ten nie może jednak stłumić oburzenia wciąż szerzącej się falą rozlewającego się po Wietnamie, oburzenia na rządy nowych — tym razem amerykańskich kolonizatorów. Na technieniem w walce przeciwko okupantom jest sytuacja panująca po drugiej stronie demarkacyjnej linii — w wolnym Wietnamie.

Zjednoczenie kraju w myśl postanowień Konferencji Genejskiej jest przedmiotem szczególnej troski Wietnamskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

„Mamy nadzieję — oświadczył ostatnio Ho Szi Min w wywiadzie udzielonym korespondentowi angielskiego dziennika „Observer”, Bloodworthowi — że Wietnam południowy będzie miał rząd, którego charakter odpowiadać będzie postanowieniom układów genejskich i z którym będziemy mogli dojść do porozumienia w celu zjednoczenia naszego kraju w drodze powszechnych wyborów”. W słowach tych prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej dał wyraz pragnieniom całego narodu wietnamskiego. „Wietnamska Republika Demokratyczna i Chiny Ludowe związane są więzami braterstwa — mówił dalej Ho Szi Min. Dążąc do stworzenia pomostu między Wschodem a Zachodem, pragniemy przyjaźni i ustanowienia dobrych stosunków między wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój polityczny”.

Tymczasem pan Dulles, wbrew układowi zawartym w Genewie, chce, aby „podzielił Indochin” — jak pisze „Le Monde” — „był ostateczny”. Zjednoczenie bowiem Wietnamu stać się musi końcem amerykańskich marzeń o ich kolonialnych wpływach w tym kraju. Stać się musi końcem ich marzeń o jeszcze jednej bazie wypadowej przeciw Chińskiemu Ludowemu. Połoty kres nadziejom Waszyngtonu na rozpalanie nienawiści między narodami azjatyckimi.

Ant Dulles jednak, ani jego przełożeni nie są w stanie odwrócić biegu wydarzeń. Kolonializm raz pogrzebanego przywrócić do życia nie można. Ślewcom wojny i niepokojów na Dalekim Wschodzie odpowiadział Ho Szi Min: „Naród wietnamski będzie walczył o zachowanie pokoju i niedopuszczenie do wznowienia działań wojennych”.

A. KOS.

Świat

● BERLIN

Jak donosi agencja ADN, od początku br. w Zagłębiu Ruhry zostało zwolnionych z pracy 10.000 robotników budowlanych. Liczba bezrobotnych robotników budowlanych nieustannie wzrasta.

● SZTOKHOLM

Prasa szwedzka donosi, że dyplomata szwedzki Sven Grafstrom zginął tragicznie we Francji. Wypadł on w nocy z wagonu pociągu idącego z Nicei do Paryża. Zwłoki Grafstroma znaleziono na torze kolejowym w pobliżu stacji Joigny (między Dijon a Paryżem). Według wyników śledztwa wstępnego, chodzi tu o niebezpieczny wypadek.

● RZYM

W jednym z kin Ankony podczas wyświetlania filmu niemann sprawy rzucił z galerii cztery granaty ręczne i wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru. Zginęły dwie obecne na widowni kobiety, którym eksplozja urwała głowy. 44 osoby odniosły rany, częściowo ciężkie. W kinie wybuchła panika. Podczas ucieczki z sali wiele osób poturbowano. Polejca aresztowała około 40 podejrzanych osób.

Byli oficerowie hitlerowscy przybyli do Anglii

LONDYN. Dnia 9 bm. przybyła do Londynu na 5-dniowy pobyt grupa b. oficerów hitlerowskich, a mianowicie: generał Heusinger, jego adiutant — ppłk Schwerdtfeger, ppłk Gaul oraz kapitanowie Senker, Gerlach i Rohwer.

W związku z tym ministerstwo marynarki Wielkiej Brytanii opublikowało następujący komunikat: „Sześciu oficerów niemieckich, zajmujących stanowiska w urzędzie Blanka (faktycznym bońskim ministrem spraw wojskowych —

przypr. red.) i odpowiedzialnych za planowanie przyszłego wkładu Niemiec zachodnich do obrony, zwiedzi angielskie ministerstwo marynarki oraz okręty JKM w rejonie Portsmouth... Wizyta ich ma na celu przygotowanie gruntu do przyszłej współpracy między brytyjską marynarką wojenną i niemiecką marynarką wojenną”, która, jak głosi komunikat, powstanie z chwilą wejścia w życie układów paryskich.

Zachodniej Europie — od wujka zza Oceanu



Noworoczny podarek

Nowe próby wprowadzenia narodów w błąd

MOSKWA. Komentując lansowane obecnie przez francuskie koła rządzące pogłoski o tzw. „rokowaniach ze Wschodem” korespondent paryski „Prawdy” pisze m. in.: Organizatorzy wskrzeszenia militarystyki niemieckiej podsumowali ostatnio wyniki niedawnej debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym i zmuszeni byli przyznać, że losy układów paryskich są nader niepewne. Z rozgoryczonych wypowiedzi Waszyngtonu, Londynu i Bonn widać, że walka przeciwko układom paryskim nie osłabła we Francji po debacie w Zgromadzeniu Narodowym, lecz wzmożyła się, przy czym do jawnych i konsekwentnych przeciwników układów paryskich coraz częściej przyłączają się wahający się politycy, którzy jeszcze niedawno bali się głosować przeciwko tym układom. Zmiana w stanowisku tych polityków spowodowana jest przede wszystkim przez nacisk opinii publicznej odczuwany przez wszystkie burżuazyjne partie polityczne we Francji.

Im wyraźniej przedstawiciele tych partii odczuwają ten

nacisk, tym większe i bardziej zdecydowane są ich oświadczenia.

Dlatego właśnie — pisze dalej korespondent — coraz bardziej zwiększa się liczba przeciwników układów paryskich wśród burżuazyjnej części deputowanych do Zgromadzenia Narodowego.

Wielu spośród tych, którzy w październiku głosowali za układami londyńskimi, jakie poprzedziły układy paryskie w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w grudniu już wstrzymało się od głosowania lub też głosowało przeciw nim.

Jak stwierdza następnie korespondent „Prawdy”, sfery społeczeństwa francuskiego, wierne interesom narodowym, są szczególnie zaniepokojone faktem, iż polityka obecnego rządu francuskiego prowadzi do izolacji Francji, przekreślając układ francusko-radziecki i odcinając drogę do rokowań z ZSRR w żywotnie ważnej dla Francji kwestii niemieckiej. W tej sytuacji francuskie koła rządzące i popierający je politycy USA znów powtarzają dawno już zdementowany chwyt: zaczynają głosić ponownie, iż ratyfikacja układów paryskich rzekomo... „ulawi” prowadzenie rokowań z ZSRR w kwestii niemieckiej.

Cała rzecz w tym jednak — kończy swe wywody korespondent — że tego rodzaju twierdzenia obliczone są nie na ludzi orientujących się w sytuacji międzynarodowej, lecz na zbliżego do tropu i oszukanego przez błędne informacje czytelnika prasy burżuazyjnej. obrońcy planów wskrzeszenia militarystyki niemieckiej uciekają się do krętych manewrów, gdyż budzi w nich strach wzmagająca się walka narodów przeciwko układom paryskim. Fakt zaś, że manewry te zyskują bezpośrednie poparcie ze strony kół rządzących USA, dowodzi, iż również te koła są niespokojne o losy układów paryskich.

Rząd USA uzbraja Japonię

NOWY JORK. Jak wynika z doniesień prasy, amerykańskie władze wojskowe odbudowują lotnictwo japońskie. Agencja Associated Press podaje z Tokio, że w przyszłym tygodniu rozpocznie się szkolenie lotników japońskich na amerykańskich samolotach o napędzie odrzutowym. Japońskie lotnictwo wojskowe ma wkrótce liczyć 6.500 żołnierzy i oficerów. Będzie ono wyposażone w 1300 samolotów produkcji amerykańskiej, w tym przeszło 500 myśliwców o napędzie odrzutowym typu „Sabre-Jet” i około 100 bombowców.

W grudniu 1954 roku władze amerykańskie zaczęły dostarczać Japonii czołgi, ciężkie działa i inny sprzęt wojenny.

Komunistyczna Partia Włoch nieugięcie walczy o pokój

Przemówienie Togliattiego na IV Konferencji WPK

RZYM. Jak już donosiliśmy, na IV Konferencji Włoskiej Partii Komunistycznej referat na temat „Walka komunistów o wolność, pokój i socjalizm” wygłosił sekretarz generalny WPK Palmiro Togliatti. Dziennik „Unita” opublikował tekst referatu, z którego podajemy fragmenty.

W swoim referacie Togliatti dał analizę sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Włoch w okresie po VII Zjeździe WPK. Togliatti wskazał, że Włoska Partia Komunistyczna osiągnęła w ciągu ostatnich trzech lat sukcesy dzięki jednemu działaniu komunistów i socjalistów, dzięki jednemu działaniu klasy robotniczej, Partia komunistyczna określiła pod względem organizacyjnym, zwiększyła liczbę członków i rozszerzyła zasięg wpływu wśród wyborców.

W wyniku naszej działalności — oświadczył Togliatti — zmienił się znacznie układ sił na arenie politycznej, wzrosła świadomość mas ludowych, umocniło się przekonanie narodu o konieczności obrony wolności, pokoju, o konieczności wywalczenia lepszych warunków życia.

Togliatti stwierdził następnie, że koła imperialistyczne usiłują zwiększyć napięcie w stosunkach międzynarodowych przez montowanie paktów typu SEATO, przez zawarcie agresywnego układu z kilku Ciang Kai-szeka, przez wzmoczenie wysiłku zbrojnego i wskrzeszenie militarystyki niemieckiej, by pchnąć go ponownie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wreszcie za pomocą takich nader poważnych decyzji, jakie podjęto na ostatniej sesji rady NATO.

Mówca podkreślił, że tej polityce wojny przeciwstawiła się obóz socjalizmu, skupiający ZSRR, europejskie kraje demokracji ludowej, wielki naród chiński. Kraje te, zwiększając nieustannie produkcję przemysłową i rolniczą, osiągnęły niespotykaną w historii

jedność polityczną i solidarność.

Omawiając ciężką sytuację gospodarczą Włoch, Togliatti zaznaczył, że obecny rząd nie robi nic absolutnie, by użyć siły, by zreorganizować należące do państwa zakłady przemysłowe, zaniechał redukcji robotników i pracowników.

Togliatti oświadczył następnie, że wszelka próba powrotu do jawnej dyktatury reakcyjnej, do faszyzmu, stawia Włochy przed perspektywą wojny domowej, do której śmiało włączyłyby się masy ludowe.

Na niniejszej konferencji — mówił dalej Togliatti — potwierdzamy raz jeszcze nasze podstawowe pozycje politycz-

ne, którym partia komunistyczna kierowała się w ciągu ostatnich lat. Walczymy o jedność sił mas pracujących i sił demokratycznych. Wierzymy, że przez utworzenie tej jedności można rozwiązać wszystkie poważne problemy, jakie stoją przed nami. Nie żądamy utworzenia rządu z naszym udziałem w celu poparcia kroków zmierzających do obrony interesów pokoju i mas pracujących. Naszym postulatem jest, by rząd opracował program, który zapewniłby klasom pracującym dostęp do kierowania sprawami państwowymi i który by miał na celu skuteczną obronę pokoju i realizację reform, jakich domaga się kraj. Naszym głównym postulatem politycznym jest więc nadal — oświadczył Togliatti — utworzenie rządu, który przywróciłby swobody demokratyczne i dążyłby do podniesienia stopy życiowej ludności Włoch.

W zakończeniu swego referatu Togliatti omówił zadania Włoskiej Partii Komunistycznej.

Trzeźwy głos grupy przemysłowców amerykańskich

NOWY JORK. Jak donosi agencja United Press, „komitet popierania międzynarodowej współpracy gospodarczej”, w którego skład wchodzi wybitni przedstawiciele amerykańskich przedsiębiorstw i handlowców, wystosował do prezydenta Eisenhowera oraz do Kongresu USA pismo, w którym wyzywa rząd amerykański do odwołania ograniczeń w handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, z wyjątkiem ograniczeń obejmujących nieznaczną ilość towarów mających charakter strategiczny.

Po raz pierwszy od wielu lat — głosi pismo — na świecie

nie ma wojny i nadszedł czas, by prowadzić politykę współpracy międzynarodowej przy pomocy nawiązania stosunków handlowych między państwami.

Pismo podpisał: L. Pink, członek zarządu towarzystwa „Mutual Life Insurance Company”, G. Swope, honorowy przewodniczący „General Electric Company”, H. Grady, b. ambasador USA w Grecji, K. Hilton, właściciel licznych hoteli, R. Vernon, b. radca do spraw ekonomicznych amerykańskiego Departamentu Stanu i inni.

Do czego dowództwo atlantyczne chciało użyć żołnierzy duńskich

KOPENHAGA. W prasie duńskiej ukazały się doniesienia, że w ostatnich dniach ubiegłego roku na rozkaz dowódcy naczelnego duńskich sił zbrojnych admirała Quisgaarda wprowadzono we wszystkich oddziałach wojskowych stan pogotowia. Dziennik „Jyllandposten” podaje, że rozkaz ten został spowodowany obawą, iż w związku z ratyfikacją układów paryskich przez francuskie Zgromadzenie Narodowe mogą powstać w Danii zaburzenia. Dziennik „Information” zamieścił wiadomość, że dowództwo duńskie działało z inspirowaniem dowództwa sił zbrojnych agresywnego bloku północnoatlantycznego.

Znany duński działacz społeczny prof. Lassen zamieścił na łamach dziennika „Politiken” list otwarty do ministra obrony narodowej, w którym oświadcza, iż akcja władz wojskowych była próbą przeciwstawienia żołnierzom duńskim ich rodakom. Prof. Lassen zapytuje ministra obrony: „Na jakich podstawach dowództwo bloku północnoatlantycznego ma prawo zalecać dowództwu armii duńskiej użycie żołnierzy duńskich przeciwko duńskim obywatelom, którzy pragnęliby skorzystać ze swych konstytucyjnych praw i zamierzają niechęć wobec remilitaryzacji Niemiec zachodnich?”

Upały w Argentynie

NOWY JORK. Z Buenos Aires donoszą, że Argentynę nawiedziła fala niezwykle silnych upałów. W Buenos Aires termometr wskazywał w dniu 9 stycznia 45° C. W Kordobie temperatura podniosła się do 47°. Tak wysokiej temperatury nie notowano w tym mieście od stycznia 1917 roku.

NIELATWE, ale bogate i zaszczytne zadania powierzyła partia zalogom Państwowych Ośrodków Maszynowych. Zadania kierownika, przywódcy, organizatora walki o nowe oblicze wsi. O to, by wydatniej rozdzielić spóldzielczą ziemię, pomysłniej wzrastała spóldzielcza hodowla. Ale również i o to, by szybciej następowali przemiany w świadomości chłopów pracujących, by siła napędowa tych przemian stawała się postawą spóldzielców i coraz lepsze warunki pracy i życia w stale umacniających się gospodarstwach zespołowych.

ROZNOBODNOŚĆ FORM

WYMAGA to — rzecz prosta — od kierownictwa POM nieustannego udoskonalania metod pracy, coraz bogatszych form oddziaływania na życie spóldzielni i życie wsi indywidualnej, form dostosowanych do środowiska.

Wymaga to również umiejętnej nogólniania zjawisk, faktów i doświadczeń, bez czego nie jest możliwe wykonywanie kierowniczych zadań. Nie jest ono również do pomysłenia bez wyciągania wniosków z krytyki spóldzielców wobec pracy w ego POM-u.

Zarówno kierownictwo POM, jak i zgrupowane w rejonie ośrodka spóldzielnie powinny mieć sobie wzajemnie bardzo wiele do powiedzenia.

Okazją do takiej wymiany zdań powinny być doroczne zebrania rozliczeniowe. Ale nie tylko one. Sprawami współpracy POM i spóldzielni zajmować się powinny przede wszystkim zebrania Rady Społecznej POM. Rada społeczna, to niezmiernie ważna instytucja. Jej zadaniem jest ustalenie i ocenianie działalności POM i spóldzielni produkcyjnych.

„Radę Społeczną w POM tworzą: dyrektor POM, kierownik wydziału politycznego, starszy agronom, starszy mechanik, księgowy, kierownik powiatowego zarządu rolnictwa i jego zastępca do spraw spóldzielczości produkcyjnej, inspektor rachunkowości spóldzielczej CRS, wszyscy przewodniczący spóldzielni produkcyjnych w rejonie działalności POM oraz w ważniejszych zebraniach przy omawianiu spraw związanych z przykładem z kampaniami rolnymi czy zamknięciem bilansu — księgowi spóldzielni produkcyjnych, przewodnicy pracy spóldzielni i brygad traktorowych POM”.

Ważna a niedoceniana droga pomnażania spóldzielczych osiągnięć

Ten kolektyw, złożony z ludzi najbardziej odpowiedzialnych za rozwój spóldzielczości produkcyjnej, ludzi żyjących na codzień sprawami spóldzielczymi, spełnia niezmiernie ważną rolę polityczno-społeczną i gospodarczą. Spełnia rolę wężki bezpośredniej między POM a obsługiwany przezeń spóldzielni. Od działalności tego kolektywu zależy w poważnym miarze rozwój współpracy między POM a spóldzielni, doskonalenie metod pracy POM.

Istnieje pewne „żelazne terminy” zebrania rad: przed dorocznymi zebraniem sprawozdawczo-wyborczymi w spóldzielniach i przed rozpoczęciem podstawowych prac rolnych.

Przed dorocznym zebraniem spóldzielni jest miejsce i czas do tego, by przygotowując spóldzielnie do rozliczeń, pomówić o sposobie przeprowadzenia tych rozliczeń, by pomówić o współpracy POM-u ze spóldzielni, pamiętając zresztą o tym, że ocena pracy spóldzielni jest jednocześnie w dużej mierze oceną POM-u. Jego metod oddziaływania na spóldzielców, podnoszenia ich gotowości bojowej w wielkich rolniczych kampaniach. Jest wówczas czas i miejsce, by wysłuchać uwag spóldzielców, uogólnić te uwagi, wyciągnąć wnioski dla dalszej pracy aparatu POM.

Przed zniwami, jak również przed kampaniami siewnymi, Rada Społeczna POM omawia plany kampanii, metody pracy nad podniesieniem wydajności plonów

„Ale życie spóldzielni, to przecież nie tylko siewy i żniwa, to nie tylko sprawa nowych upraw i nowych metod upraw. A plan rozwoju hodowli? A zagadnienia kontraktacji? A sprawy wywiązania się spóldzielców z obowiązków wobec państwa, sprawy umiejętnego i celowego wykorzystywania pomocy państwa? Wiele jest do rozwiązania poważnych problemów takich jak dniówka obrachunkowa, zaliczkowanie, udzielanie pomocy słabszym spóldzielniom przez silniejsze, pomoc spóldzielni dla komitetów założycielskich. Wiele

jest do omówienia spraw związanych z ulepszeniem warunków bytowych w spóldzielniach: z budową żłobków, przedszkoli, świetlic, poradni lekarskich itd.

I dlatego zebranie rady społecznej powinno się odbyć zawsze wtedy, gdy zachodzi tego potrzeba, gdy uważa to za wskazane dyrektor POM (przewodniczący rady), bądź jedna trzecia spóldzielni produkcyjnych, bądź Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

POM — RAMIĘ PARTII

KAŻDE wielkie zadanie, każda ważna kampania może być wykonana pomysłnie tylko wówczas, gdy ludzie biorący udział w jej realizacji w pełni zdają sobie sprawę z wagi wykonywanych prac, gdy do prac tych są odpowiednio przygotowani politycznie, organizacyjnie, ekonomicznie.

Czy nasze instancje partyjne zdają sobie sprawę z tego, że właśnie zebrania rady, to wielka polityczna i organizacyjna szkoła zarówno dla spóldzielców, jak i pracowników POM?

Są, rzecz jasna, instancje partyjne, które w sprawnej i systematycznej pracy rad społecznych widzą oręż w walce o umacnianie i rozwój spóldzielczości. Są komitety powiatowe, które delegują swych pracowników na zebrania rad, mobilizują kierownictwo POM — a zwłaszcza wydział polityczny — do dobrego przygotowania zebrania. Są rady społeczne, które zapraszają na swe posiedzenia wybitnych fachowców z różnych dziedzin rolnictwa, starają się o ciekawy przebieg posiedzenia, dbają o to, by członkowie rady mówili na zebraniach o wnioskach, o żądaniach członków spóldzielni i by w swoich spóldzielniach wprowadzali w czyn zalecenia rad. Są również takie rady społeczne, które kończą swe posiedzenia filmem, występami, recytacjami miejscowych zespołów.

Trzeba jednak powiedzieć, że znaczna część naszych instancji partyjnych nie widzi jeszcze i nie docenia znaczenia rad społecznych.

A niektóre dyrekcje POM korzystają z tego na swój sposób: albo nie zwołują rad i nie ukazują spóldzielniom znaczenia zebrania rady społecznej (po cóż narażać się na krytykę spóldzielców), albo też zwołując rady częstokroć nie troszczą się o to, by referaty i dyskusje miały bojowy, obustronnie krytyczny i samokrytyczny charakter.

SZYBKO UAKTYWNIĆ RADY SPOŁECZNE

OBECNY okres, to okres przygotowań do wiosennych siewów, to okres zebrania sprawozdawczo-wyborczych w spóldzielniach, okres intensywnego szkolenia. Obok wielu innych spraw są to sprawy specjalnej wagi, wymagające szczególnie wnikliwego wglądu ze strony POM.

Ostatnio uchwałą Prezydium Rządu zatwierdzony został nowy wzór umowy o współpracy pomiędzy POM, a spóldzielnią produkcyjną.

Wzór jest oczywiście ramowy. Uogólniając jednak dotychczasowe doświadczenia i potrzeby wskazuje on drogi intensywniejszego niż dotychczas oddziaływania POM na rozwój spóldzielni, nakłada na kierownictwo POM większą niż dotąd odpowiedzialność za wszystko, co dzieje się w spóldzielni. Pozwala na rozwinięcie bogatszych form współpracy. Warto, by był on szeroko omówiony na najbliższym posiedzeniu rady społecznej, warto, by rady aktywne, operatywnie pomogły POM-om w tym okresie. Operatywna bowiem rada społeczna, śmiało stawiająca na swych zebraniach węzłowe zagadnienia — to szkoła wychowania spóldzielców i szkolenia POM-owców — organizatorów rozwoju spóldzielczości produkcyjnej.

Uaktywnienie wszystkich rad społecznych stanowi winno, zwłaszcza obecnie, w okresie rozliczeń, przygotowań do wiosny, w okresie intensywnego szkolenia rolniczego, omawiania nowego wzoru umów — przedmiotem poważnego zainteresowania ze strony komitetów powiatowych naszej partii oraz gospodarzy terenu — prezydium powiatowych rad narodowych.

Jest to bowiem jedna z ważnych, a nie wszędzie jeszcze należycie docenianych dróg umacniania kierowniczej roli POM-ów, pomnażania spóldzielczych osiągnięć, szerszego rozwijania spóldzielczości produkcyjnej.

(A. W.)

10-lecie wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej

W BIEŻĄCYM roku mija 10 lat od historycznej ofensywy Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego, w wyniku której w ciężkich walkach o Wał Pomorski, Wałcz, Koszalin, Kołobrzeg, zlamane zostały ważne punkty oporu wojsk hitlerowskich — wyzwolona została Ziemia Koszalińska. Prastare polskie ziemie wróciły do Macierzy.

Dziesięciolecie wyzwolenia to zarazem 10 lat wyjątkowej pracy robotnika, chłopca, i inteligenta pracującego nad zagospodarowaniem Ziemi Koszalińskiej. Tak jak w całym kraju,

dokonali się w tym okresie również i w województwie koszalińskim głębokie przemiany polityczne, gospodarcze i kulturalne. Mamy wiele powodów do dumy z naszych osiągnięć, dlatego też Dziesięciolecie będziemy obchodzili szczególnie uroczystie.

W tych dniach każdy obywatel winien zastanowić się nad tym, jaki jest jego osobisty wkład w dzieło zagospodarowania naszego województwa; jak lepiej wykorzystać bogactwa naszej ziemi, jak podnosić wydajność pracy i urodzajność nasych gleb, w jaki sposób przy-

czynić się do dalszego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego Ziemi Koszalińskiej.

Szczególną rolę w obchodach 10 rocznicy wyzwolenia powinny odegrać komitety Frontu Narodowego.

W wielkiej kampanii wyborczej do rad narodowych KFN wykazały swą wielką, żywotną siłę. Dlatego też w oparciu o do tychczasowy dorobek i doświadczenia winny one obecnie rozwinąć szeroką pracę propagandowo-agitacyjną i organizacyjną, zaktywizować szerokie rzesze społeczeństwa naszego województwa.

Można i należy wykorzystać prasę, radiowęzy, gazetki ścienną, zespoły artystyczne, organizować odczyty, spotkania z uczestnikami walk o wyzwolenie naszych ziem, z działaczami politycznymi, organizować wycieczki krajoznawcze, zwiedzanie zabytków itp.

KFN winny zapewnić masowy udział w konkursach eliminacyjnych zespołów artystycznych, organizować imprezy sportowe — zwłaszcza takie, jak: marsze szlakiem zwycięstw, igrzyska kolarskie i narciarskie. Należy także wykorzystać zebrania i masówki w miastach i wsiach dla zapoznania ludności z tematyką Dziesięciolecia.

Praca KFN będzie miała nie małe znaczenie dla pogłębienia patriotyzmu i przywiązania społeczeństwa naszego województwa do pięknej Ziemi Koszalińskiej.

Dobra praca KFN przyczyni się winna również do demaskowania i rozbijania rewizjonistycznej propagandy szerzonej przez adenauerowskie ośrodki dywersyjno-spiegowskie i imperialistyczne szkielety radio we. Umocni to czujność całego społeczeństwa wobec zakuliszów imperialistów i ich popleczyków.

Dużą inicjatywą winien wykazać się również w dniach Dziesięciolecia ZMP włączając pracę na tym odcinku z całokształtem pracy wychowawczej wśród młodzieży oraz kampanią przedzjazdową.

Również wszystkie inne organizacje społeczne, jak związki zawodowe, Liga Kobiet, ZSCh, TWP, oraz instytucje kulturalno-oświatowe, nie wylączając szkół, powinny rozwinąć szeroką pracę propagandową i organizacyjną. Oczywiście nie

chodzi tylko o zarządy wojewódzkie czy powiatowe, ale przede wszystkim o to, by wszyscy członkowie poszczególnych organizacji włączyli się do tej pracy.

Organizacje partyjne naszego województwa, wszyscy członkowie partii powinni tak jak w kampanii wyborczej do rad narodowych, pomagać swym doświadczeniem politycznym i organizacyjnym masowym oraz KFN, służyć przykładem ofiarnej pracy wszystkim bezpartyjnym.

Wielka praca masowo-polityczna jaką rozwinie w dniach obchodu Dziesięciolecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej, mleć będzie bezpośredni związek z walką o coraz lepsze wyniki produkcyjne na wszystkich odcinkach naszej pracy, a w szczególności w rolnictwie. Społeczność naszego województwa uczci niewątpliwie Dziesięciolecie zobowiązaniami produkcyjnymi, masowym udziałem we współzawodnictwie KFN i organizacje masowe powinny wyjść z inicjatywą podejmowania zobowiązań produkcyjnych, oraz zapewnić mu właściwe organizacyjne formy.

W tych dniach powstał Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej. Powstają także komitety powiatowe przy KFN. Na szczeblu zaś gromady pracę prowadzić będą gromadzkie komitety Frontu Narodowego.

Każdy działacz polityczny, gospodarczy czy kulturalny winien sobie zdawać sprawę z tego, że praca jaką rozwinie w związku z obchodem Dziesięciolecia będzie miała wielkie znaczenie dla umocnienia szeregów Frontu Narodowego, siły naszego państwa.

W odpowiedzi na próby imperialistów, zmierzające do wskrzeszenia za wszelką cenę odwołanego Wehrmachtu zaciśniami w dniach obchodu Dziesięciolecia jeszcze bardziej swe szeregi, zmoczymy nasz wysiłek w walce o pełny rozkwit gospodarczy i kulturalny Ziemi Koszalińskiej, o wykonanie planu 6-letniego, o pokój, o wzrost dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

KAZIMIERZ KĘDZIERSKI
z-ca kierownika Wyrz. Prop.
KW PZPR

Korespondencyjna NARADA HODOWLANA

Rozwijajmy hodowlę owiec w spółdzielniach produkcyjnych

Nasza spółdzielnia produkcyjna w Głędowie (pow. Człuchów) posiada głoby w większości lekkie, płaszczy stę. Aby wydawały one w co najmniej raz na trzy, cztery lata nawozło dużymi ilościami obornika. Wzrost płonów w naszym zespółowym gospodarstwie, jego ogólny rozwój, jest więc ściśle zależny od rozwoju hodowli.

Na hodowlę zwracamy wiele uwagi, toteż mamy w niej duże osiągnięcia. Spółdzielnię zorganizowaliśmy w 1950 roku. Początkowo mieliśmy tylko 24 konie, lecz dzięki pomocy kredytowej ze strony państwa zakupiliśmy wkrótce kilka krów, świń i owiec. Dziś mamy już 50 sztuk bydła, w tym 34 krowy, świnię i owce. Wyremontowaliśmy również pomieszczenia dla inwentarza — oborę, ogromną owczarnię na 500 sztuk owiec, chlewnię, stajnię.

Na uwagę w naszej spółdzielni zasługuje hodowla owiec. Nasze owce są znane w całym powiecie, w materiał zarodowy z naszej owczarni zaopatrzylimy już niejedną spółdzielnię i niejedno gospodarstwo indywidualne. Nasze owce zwracają również powszechną uwagę na Powiatowej Wystawie Rolniczej.

Hodowlę owiec założylimy w 1953 roku. Pod koniec tego roku mieliśmy już 34 sztuki, w tym 6 tryków oraz 28 starych i młodych maciorek. Na ogólnym zebraniu funkcję owczarza powierzono mnie, przy czym członkowie spółdzielni zwrócili się również do mnie, abym pojechał na kurs owczarzy. Kurs dał mi wiele. Poznałem produkują-

ce metody hodowli owiec, które staram się wprowadzać w życie. Mam niemałe osiągnięcia. Stosując umiejscienie krycie maciorek uzyskuję od każdej z nich 3 — 4 jagnięta rocznie. W r. ub. od 28 maciorek odhodowałem 76 sztuk jagniąt. W tej chwili zespółowa hodowla owiec w naszej spółdzielni liczy ogółem 112 sztuk, w tym 12 tryków, 78 maciorek i 22 skopy. Do robek jest więc niemały. W roku bieżącym planujemy powiększyć stan hodowli owiec do 200 sztuk, a w następnych latach do 500.

Hodowla owiec daje wysoki dochód. W r. 1954 za samą tylko wełnę otrzymaliśmy ponad 10 tysięcy złotych, a ponadto duży dochód przynosi nam sprzedaż sztuk zarodowych innym gospodarstwom. Niektóre sztuki w naszej owczarni dają do 4,5 — 5 kg wełny rocznie.

Interesuję się wiele hodowla owiec w spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa i wiem, że większość nie wykorzystuje swych możliwości w tej dziedzinie. Owce powinna hodować każda spółdzielnia. Nie są one tak wymagające co do paszy jak np. krowy, można nimi spasać słabsze pastwiska, których mamy pod dostatkiem, dają wysoki dochód i są bardzo płodne. Uważam, że agronomowie POM-ów, zoo technicy, a także pracownicy służby rolnej rad narodowych powinni gorąco załeczać każdej spółdzielni zaprowadzenie owczarni.

M. SZLANDAKOWSKI
owczarz spółdzielni produkcyjnej w Głędowie pow. Człuchów

O pełną realizację obowiązkowych dostaw żywności

Idźmy za przykładem producentów

WIĘKSZOŚĆ pracujących chłopów naszego województwa sumiennie i terminowo wywiązuje się z obowiązków wobec państwa. Można by długo wymieniał wszystkich tych, którzy swoim przykładem pociągnęli sąsiadów, a nieraz i całe gromady. Władysław Borkowski z Bogusławic w pow. kołobrzesckim pierwszy wykonał swoje obowiązki wobec państwa. Za nim poszła cała gromada. Dobry przykład dał Piotr Goliński z Będzina (pow. Koszalin). W zbożu, żywności i mleku wysoko przekroczył plan.

Duże zasługi na polu hodowli bydła i dostaw żywności położyły koszalińskie kobiety. W ramach konkursu hodowlanego wyhodowały one 78.476 sztuk trzody chlewnej, w tym 7.368 macior. Dostarczyły one ogółem 338 tysięcy kg żywności ponad plan. Zakontaktowały 16.776 sztuk trzody chlewnej. W samym tylko Gniazdowie 17 kobiet, członkiń Koła Gospodyń Wiejskich dostarczyło na punkt skupu 47 sztuk trzody chlewnej. Wysoko przekroczyła swój plan dostawy Ksawera Kanas z Polczyzna-Zdroju. Odwiozła dla państwa 1200 kg żywności.

Obok tych zasługujących w pełni na miano przodowników, ludzi, są też i tacy, którzy od pewnego czasu nie wykonyją swoich podstawowych obowiązków. Józef Gil z Zaran-

ska (pow. Drawsko) od 1948 roku nie wywiązał się ani razu z obowiązków wobec państwa. Ciężko na nim poważnie załogał się z ostatniego roku (238 kg żywności, 1500 kg zboża, 3140 kg ziemniaków). Józef Krolec z Wierzchowa (pow. Drawsko) również posiada załogał się z dostawami. Woli natomiast pić, spekulować i handlować kołmami. Władysław Wereszka z Bobrowniczek (pow. Sławno) załogał od 1953 roku z 357 kg żywności, a obecnie obciąża jego konto 278 kg. Józef Grzelakowski z Ryszewa (pow. Sławno) nie dostarczył dotychczas planu wych 264 kg żywności, Stefan Gwóźdź z Wielonia 90 kg, Kazimierz Wieliczko z Głogowa 131 kg (wszyscy pow. Sławno).

Jan Guz z Rzeczenicy (pow. Człuchów) zobowiązał się wykonać plan dostaw żywności w październiku ub. r. Minął grudzień, a o realizacji planu nie słychać. Bolesław Stefańczyk z Łączna (pow. Białogard) nie odstał planowych 179 kg żywności, ale potrafił sprzedać „na lewo” dwa tuczniki.

Wszyscy załogał się w obowiązkowych dostawach żywności muszą spotkać się z potępieniem ze strony gromady. Ich to bowiem złośliwy opór i spekulacja nie pozwalają całej wsi wywiązać się w pełni z obowiązków wobec państwa.

BRONISŁAW KUZAŃSKI
korespondent „Głosu”

POBIEŻNY obserwator niejednego zebrania ZMP-owskiego mógłby dojść do wniosku, że ZMP-owcy, to szczególny rodzaj ludzi wszytkowiedzących i wszytko rozumiejących. Nie brak bowiem u nas „niemych” zebrań, które kończą się razem z referatem zebrań, na których dyskusji nie udało się wykręsać. — Wszystko jasne jak słońce, o czym tu dyskutować...

Dla tej „bezdyskusyjnej” praktyki powstała nawet „teoria”: Dyskusja, to wymiana różnych poglądów, różnych zdań i zapatrywań. Jakże więc może być mowa o dyskusji w kole ZMP, gdzie przecież są ludzie o tych samych poglądach i zapatrywań?

Bynajmniej nie przekonani tą „teorią” poszukajmy prawdziwych przyczyn „niemych zebrań”.

RODOWÓD „NIEMYCH” ZEBRAŃ

NAJLEPIEJ byłoby móc się cofnąć w czasie i zwizytować zebrań poprzednie, sprawdzić czy zawsze były one w danym kole „nieme”. Ponieważ jednak nie jest to możliwe, musimy ograniczyć się do rozmowy na ten temat z członkami koła. Po nitce do kłębka... od jednej rozmowy do drugiej pomalutku dochodzimy do sedna sprawy, do prapoczątku braku dyskusji.

Było to dawno, może rok temu. Temat zebrań zatarł się już nawet w pamięci. Dziś pamięta się tylko, że w pewnej chwili wstał jeden z kolegów i powiedział: — Mówcie sobie co chcecie, a ja tam Niemcom nie wierzę. Dla mnie wszystko jedno, czy on jest z NRD, czy od Adenauera. Niemiec i koniec. To oni mi ojca zamordowali.

Wielec jak na to zareagował przewodniczący koła? Z pełną niedościgną godnością minął zawyrokował: — Nie zebrałiśmy się tu po to, aby zajmować się wrogimi wystąpieniami, czy plotkami.

Bilans tego zebrań da się łatwo zestawić. Zmarnowano doskonałą okazję do przedyskutowania i wyjaśnienia poważnego problemu. A trzeba przecież było wykazać, że hitleryzm gnębił nie tylko podbite i okupowane narody, ale, że był także wrogiem narodu niemieckiego. Należało przypomnieć wspólne tradycje walk patriotów i rewolucjonistów polskich i niemieckich. Trzeba było mówić o komunistach niemieckich męczonych razem z Polakami i Rosjanami w hitlerowskich katowniach. Trzeba było wreszcie wskazać na praktykę NRD, na praktykę pierwszego w dziejach pokojowego państwa niemieckiego, które pragnie żyć w przyjaźni z wszytkimi narodami świata.

Zamiast tego, zamknięto tylko usta pytającemu i tym wszytkim, którzy kiedyś może mieliby chęć pójść w jego ślady i głośno przyznać się do takiej czy innej wątpliwości. Rezultat? Członkowie koła rzeczywiście nie

Kto pyta nie błądzi

stawiają więcej kłopotliwych pytań, co oczywiście nie znaczy, że przestali mieć wątpliwości.

KTO JEST ODPOWIEDZIALNY

BYŁOBY mijaniem się z prawdą stwierdzenie, że wszystkie zgłoszone wątpliwości dekoruje się etykietą — „Uwaga! Wróg!” Tak oczywiście nie jest, ale są inne sposoby ucinania dyskusji. Stosuje się np. taką metodę: — Co? Ty tego naprawdę nie rozumiesz? Przecież to bajecznie proste. Ty chyba gazet nie czytasz? Metoda prosta, wygodna, zwalniająca z odpowiedzi — szkoda przecież nawet gadać z takim... A w gruncie rzeczy ileż razy taki gromiący „wątpliwych” sam się waha, nie umie zająć stanowiska — i wstydząc się tego — woli wykręcić się ślanem. Jakoś mu nie chce przejść przez gardło proste przecież wyznaczenie: Nie potrafię na to odpowiedzieć. Pomyślę nad tym. Zapytam się... A co wy myślicie?

Przyczyn braku wśród młodzieży szerszej dyskusji można by znaleźć znacznie więcej.

I tak np. na pewno nie bez winy są ludzie starsi — ci, którzy mają bezpośredni kontakt z młodzieżą. Majster, brygadzysta, kierownik, może nawet nauczyciel, zamiast pomóc młodemu w znalezieniu odpowiedzi na nurtujące go pytanie, machnie nieraz lekceważąco ręką i pogardliwie odburknie: — Daj mi lepiej spokój. Jeśli ty nie masz poważniejszych zmartwień, to ciesz się, ale ja ich mam aż nadto, żeby się jakimś tam głupstwami zajmować.

Obojętność na sprawy młodzieży, zdawkowe z nią rozmowy na pewno nie są drogą wyjaśniania nurtujących ją wątpliwości, poszerzenia i pogłębienia jej zainteresowań, rozniecania wśród młodych gorącej dyskusji.

POTRZEBNA JAK CHLEB

„SZTANDAR MŁODYCH”, aby dokładnie poznać problemy interesujące młodzież, organizuje ostatnio spotkania z czytelnikami, w czasie których młodzież zgłasza anonimowo na kartkach swoje pytania i wątpliwości. Zbiera się tego mnóstwo. Gdy anonimowa kartka strzeże przed posądzeniem o wrogosć czy nieuświadomienie, gdy odpada lęk przed zabieraniem głosu, okazuje się, że młodzież, ta sama, która często jak zakłętą mlilcy u siebie na zebraniu, że ta młodzież domaga się odpowiedzi na wiele pytań i niejasności. I to najróżniejszych. Anonimowe kartki pytają nie tylko, czy pałasiasty sweter jest oznaką bikiniarstwa, ale także czy nie-

wierzący syn powinien ulec prośbom matki i chodzić z nią do kościoła, anonimowe kartki pytają, co to jest moralność socjalistyczna i czy będzie trzecia wojna światowa.

Nie można więc uskarżać się na brak pytań i problemów nurtujących młodzież. Brak natomiast jest szczerzej, otwartej dyskusji nad nimi, tak niezbędnej dla rozwoju młodzieży, dla kształtowania jej poglądów, postawy i charakterów. A przecież tylko w atmosferze odważnej, twórczej dyskusji ZMP może spełnić swą wychowawczą rolę wśród młodzieży.

W POSZUKIWANIU PRAWDY

TAK jak jest rzeczą pewną, iż naszą młodzież nurtuje wiele pytań, problemów, wątpliwości, tak też pewną jest rzeczą, że na każde z nich można i trzeba znaleźć odpowiedź. Oczywiście nie zawsze to będzie łatwe. Łatwiej na pewno przyjdzie nam wyjaśnić, że chulligan i chłopak w pasiastym swetrze, to bynajmniej nie to samo, niż np. rozstrzygnąć poważny i trudny konflikt między sumieniem, poglądami człowieka niewierzącego, a miłością do matki, domagającej się towarzyszenia jej do kościoła. Ale czy to znaczy, że należy zrezygnować z dania odpowiedzi na tę sprawę? Na pewno nie.

Czy pójście w tym wypadku na kompromis nie jest oportunistycznym niegodnym ideowego człowieka? A może pomogłaby poważna rozmowa z matką, wyjaśnienie jej swojego stanowiska? Im sprawa trudniejsza, tym bardziej potrzebna jest szczerza, nieskrępowana dyskusja. Może w poszukiwaniu odpowiedzi na nekające nas pytania trzeba będzie zajrzeć do książki, przewertować niejedną gazetę? A może zasięgnąć rady u starszych — może pomogą rodzice, może towarzysze partyjni? I jeszcze jedno — trzeba zawsze i w każdym wypadku, uwzględniając konkretne warunki, rzetelnie wnikać w sprawę, zbadać towarzyszące jej specyficzne okoliczności, pamiętając, że nie ma w życiu rzeczy identycznych, są tylko podobne i to często tylko z pozorów.

A WNIOSKI?

TAK więc apel o ożywienie ducha dyskusji wśród młodzieży jest bardzo szeroki. Skierować go należy nie tylko pod adresem samej młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej, aktywistów i szeregowych członków ZMP. Skierować go należy także pod adresem tych wszytkich, którzy mają bliski kontakt z młodzieżą, przede wszytkim pod adresem organizacji partyjnych w zakładach pracy i szkołach, pod adresem nauczycieli w szkole, majstrów czy kierowników w fabryce, wreszcie pod adresem rodziców. Nie wolno tuszować i omijać, nie wolno bagatelizować i zbywać nieczym pytań młodzieży.

B. DRÓZDZ

Uwaga korespondenci pow. sławieńskiego

Dnia 16 bm. redakcja „Głosu Koszalińskiego” organizuje w Sławnie powiatową naradę korespondentów z następującym porządkiem dziennym:

1. Zadzania korespondentów na najbliższy okres.
2. Współpraca korespondentów z gazetą powiatową.
3. Dyskusja.
4. Podsumowanie dyskusji.

Narada odbędzie się w gmachu Komitetu Powiatowego PZPR w Sławnie o godzinie 10.

Obecność wszystkich korespondentów z pow. sławieńskiego obowiązkowa. Koszty podróży będą zwrócone na miejscu.

Dziadek Mróz wśród dzieci Koszalina

Wraz z małym Krzysiem weszliśmy cichutko na salę teatralną WDK i przysiedliśmy na wolnych krzesłach. Krzys zapomniał już o wszystkim i przestał zasypywać nas pytaniami, ale całą uwagę skupił na malenkiej scenie teatrzyku kukielkowego. Zrozumieliśmy jego westchnienie; spóźniliśmy się, niestety. W tej chwili kot w butach wbiegł do czarodzieja, aby jego zamek zdobyć dla swego pana. Czy mu się to uda? Czarodziej miał wysoką, stożkową czapkę i długą sięgającą ziemi pelerynę. Mała Marysia Skrzycka jest już w drugiej klasie Szkoły Podstawowej Nr 6. Trąca swego młodszego bratka: — Patrz Jurek, to jest czaro-

Jureczek kiwa poważnie głową, podczas gdy jego buzia w rumieńcach i roziskrzonych oczach wyraża zachwyt. Na malenkiej scenie czarodziej pyta kota: — W co mam się zamienić? Reakcja widowni jest bardzo żywa. Dziesiątki głosów dziecięcych woła: „w myszkę, w myszkę”...

Wszystko się dobrze kończy: czarodziej zamienia się w myszkę, którą zjada kot w butach. Jaś z królową obejmują zamek czarodzieja. Będą w nim żyli długo i szczęśliwie — kończy bajka.

Malenka kurtyna opada. Sala rozbrzmiewa oklaskami najwzruszających widzów: dzieci. Mały Krzys odetchnął głęboko. Jureczek zasypywał pytania mi Marysię, która odpowiadała na nie cierpliwie, tłumacząc nam: „on chodził jeszcze do przedszkola, jest mały”.

Dzieci wchodziły teraz do dużej sali, pośrodku której stał wysoka choinka obsypana „śniegiem”, skrzęcała się w kolorowych żarówkach. Zanim tam jednak wejdziemy — zaglądamy za kulisy teatrzyku. Jest on dziełem uczniów 6 klasy Szkoły Podstawowej Nr 6. Nauczycielka fizyki, Stanisława Fiechowa udziela wyjaśnień: — Dzieci lubią majstrować. Wykorzystałam to zamiłowanie na lekcjach fizyki. Sami sporządzili oświetlenie (małe reflektory), dzwonki, dekoracje i wszelkie mechanizmy. Sami też robili śmy kukielki, poruszamy nimi i mówimy teksty. Teresa Liszyszkowska, Elżbieta Siradowska, Sonia Projs, Ania Zielińska, Lucjan Późniak i Ryszard Merlo — to twórcy teatrzyku, który tyle radości przynosi dzieciom. W okresie noworocznej choinki „twórcy” są niewiele więksi od widzów na sali, ale niemniej zadowoleni.

Tymczasem na sali, w której zgromadziły się dzieci — wre zabawa. Wokół choinki wiruje korowod tańczących. Jest wśród nich Dziadek Mróz w czerwonym, szerokim płaszczu z kapturą obramowanym białym futrem. Tu spotkał się naszego Krzysia. Stał zapatrzony w w Dziadka Mróża. Zobaczył nas i zmieszany za pytał: „czy on wie, że ja byłem grzeźny?”.

Nasze zapewnienia okazały się słuszne. Po godzinie spotkał się Krzysia dzwiczającego du-

żąc paczkę. Znikła w tłumie jego zarumieniona twarzyczka. Zapomnieliśmy go zapytać o nazwisko, bo tuż obok nas rozpałkował właśnie paczkę Przemko Michałak. Pierwszy cukierek wpakował sobie do buzi, ciasteczka dał młodszej siostrzyczce Iwonce, poczęstował i nas zawartością paczki, której dnia trudno było dorzec.

I jeszcze jednym znajomym spotkaliśmy tego wieczoru: Marysię i Jurka — szczęśliwych z otrzymanych darów.

Zabawą, radosnymi okrzykami i śmiechem mówili dzieci pracowników WZBGP-u, Koszalińskich Zakładów Graficznych i Wydziału Drogowego PKP — zgromadzone na noworocznej choince — o swoim radosnym dzieciństwie. (I. 4.)

W Biełogardzkich Zakładach Przemysłu Drzewnego zorganizowano choinkę, w której wzięło udział około 160 dzieci.

Dziadek Mróz przy ogólnej radości dzieci rozdał paczkę ze słodyczami, jabłkami i książkami. Nasze malenstwa rozumieją komu zawdzięczają swoje radosne dzieciństwo. A mała Grażyna w swym wierszyku o pokój mówiła: „dlatego całą duszą, co dzień, na każdym kroku, dziękuję wam, walczyć muszę, o wielki skarb, o pokój”.

Nowy asortyment obuwia

W PIERWSZYCH dniach br. robotnicy Południowych Zakładów Obuwia w Chelmku rozpoczęli — o miesiąc wcześniej niż przewidywał plan — produkcję nowego asortymentu obuwia. W ten sposób już w styczniu wykonanych ma być 20 tysięcy par obuwia nowego fasonu.

Z taśm montażowych i stółków krajalniczych schodzą pierwsze pary nowych półbutów męskich, chłopcowskich i dziecięcych.

Maszyny, które umożliwiły rozpoczęcie produkcji nowego asortymentu, przygotowane zostały już w końcu ub. roku.

Wszyscy robotnicy, którzy pracują przy wytwarzaniu nowego asortymentu obuwia, podjęli inicjatywę Franciszka Klajdy: „Oszczędzajmy i polepszajmy jakość wyrobów na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny”.

W KZG — Szczecinek brud i nieporządek

O złym traktowaniu podróżnych, o bałaganie i niechlujstwie w poczekalniach i Kolejowych Zakładach Gastronomicznych pisaliśmy w „Głosie” już kilkakrotnie. Nie wszystkie jednak czynniki PKP odpowiedzialne za taki stan rzeczy, ustosunkowują się odpowiednio do krytyki. Oto co na ten temat pisze nasz korespondent Saulski:

„W dniu 31. XII. ub. r. przybyłem na stację kolejową w Szczecinku — była już godzina 23, udałem się do poczekalni ponieważ zmuszony byłbym czekać na pociąg. W międzyczasie weszłem do bufetu KZG pragnąc coś zjeść. W bufecie KZG widniały duże napisy głoszące, że stoliki są tylko i wyłącznie dla konsumentów. Zdziwiony rozszedłem się do okna, na sali nie było ani jednego wolnego stolika, przy każdym spali „konsumenty”. Osoby, która by rzeczywiście zajmowała się konsumcją nie znalazłbym ze „świeżką”. Do pingwony przez głód odważyłem się obudzić jednego z „konsumentów” i w ten sposób zdobyłem miejsce, by z koleją przy czwilkach chrapania zjeść kolację.

Poza tym stwierdziłem, że stoliki nekryte są bardzo brudnymi obrusami. Zapytany przeze mnie kelner, dlaczego panuje taki brud i bałagan oświadczył, że to nie jego sprawa, a kierownika. Pragnę

jeszcze dodać, że z bufetu otrzymałem bułki, które miały już na pewno tydzień, wewnątrz były spleśniałe. Piwo również podano mi w kufiu, którego „czystość” budziła po ważne zastrzeżenie. Na zwróconą uwagę bufetowa podała mi książkę zażalenia, prosząc bym napisał swoje uwagi, bo w bufecie popsuty jest kran i tą sprawą nie ma się kto zająć.

„Widnokreśli”

Taka nazwa będzie nosił od stycznia 1955 r. miesięcznik ukazujący się dotąd pod tytułem „W Obronie Pokoju”. Pismo zawiera działy poświęcone omówieniu najnowszych zdobyczy nauki i techniki, aktualności politycznych, problemów gospodarczych, oraz działy poświęcone literaturze, historii i sztuce.

Styczeńowy numer „WIDNOKREŚLI” przynosi m. in. artykuły pt. „Odkrycia i wynalazki w 1954 r.”, „Malarz światła Henri Matisse”, „Jak Goering wskrzesił Luftwaffe”, „Gerard Philippe nie chce być gwiazdorem”, nowelę Czechowa — „Małżonka” oraz Andre Kiedrossa — „Podróż do Paryża” itd. Warunki prenumeraty kwartalnej — 7,50 zł, rocznej 30 zł. Cena 1 egz. — 2,50 zł.

Sport - Sport - Sport

Szachiści Kolejarza Słupsk przegrywają w Grudziądzu

W ub. niedzielę zespół szachowy słupskiego Kolejarza, który jako mistrz województwa reprezentuje nasze województwo w półfinałach mistrzostw Polski, gościł w Grudziądzu. Kolejarze spotkali się tam z miejscową Spartą i przegrali 4:6. Punkty dla naszego zespołu zdobyli: Sadoczyński, Perkowski, Wisniewski i Konopka.

W nadchodzącą niedzielę Kolejarze gościć będą u siebie drużynę mistrza województwa wrocławskiego, a następnie terminarz rozgrywek przez widuje dalsze spotkania: 23 bm. w Krakowie z IV zespołem tego województwa, 30 bm. z drużyną Domu Wojska Polskiego w Warszawie, 6. II. z Łodzią II w Słupsku, 13. II. — z Kolejarzem Gorzów (mecz wyjazdowy), 20. II. — ze Startem Stalino- gród, 27. II. — ze Startem

Szczecin (wyjazdowy) i 6 marca w Słupsku z Poznaniem II.

Tak więc naszych szachiści czeka jeszcze 8 trudnych spotkań w ciągu niedziałych dwóch miesięcy. Nie wątpimy o start w rozgrywkach pozwolimy im nabrać większej rutyny i pewności w grze.

Szwecja — ZSRR 5:2 w hokeju

W rewanżowym meczu hokejowym Szwecja pokonała ZSRR 5:2 (1:1, 2:1, 2:0). Drużyna radziecka wystąpiła w zmienionym składzie, bez swoich czołowych zawodników Bobrowa, Szwałowa, Babicza i innych. Z pierwszej reprezentacji, która w piątek pokonała Szwecję 4:2 grał tylko obrońca Sołogubow.



O rekordzie Polski na 500 m w łyżwiarstwie

Pobyt naszej czołowej łyżwiarskiej w Alma Ata na wspólnych treningach z najlepszymi łyżwiarzami świata — zawodnikami radzieckimi i reprezentantami krajów demokracji ludowej, już w pierwszym starcie przyniósł nowy rekord Polski na dystansie 500 m. Rekordzistą jest Magierowski. Poprawił on o 0,6 sek. rekord ustanowiony przez Szczepańskiego w roku ubiegłym, uzyskując wynik 44,5 sek.

Pierwszy rekord Polski na tym dystansie (53,4) ustanowił w 1923 roku W. Kuchar — obecnie znany trener piłkarski. W rok później nowy rekord ustanowił w Chamontx Jucewicz (49,6). Rekord Jucewicza przetrwał aż do 1935 r. Dopiero reprezentujący Polskę na akademickich mistrzostwach świata w St. Moritz J. Kalbarczyk uzyskał 48,2, a w następnych latach jeszcze pięciokrotnie poprawił ten wynik, uzyskując ostatecznie w 1938 r. na mistrzostwach Europy w Oslo — 45,7.



Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Grindelwald (Szwajcaria) w biegu na 10 km i miejsce zajęła Maria Bukowa zwyciężając czołówek biegaczk zachodniej Europy.

(FOTO — CAF)

Jedna fabryka — a rezultaty pracy różne...

Od dawna już w Słupskich Fabrykach Mebli dzieje się tak, że jeden lub dwa oddziały wykonują planowe zadania, a inne nie dorównują im. Oto przykłady z ostatnich tygodni.

Oddział nr I wykonał plan grudniowy 28 ub. m., a plan roczny dn. 14 ub. m. w 100,4 proc. Podobnie pracował w grudniu również oddział tworzący, który wyprzedził „jedynekę” w wykonaniu planu miesięcznego o cztery dni, a w wykonaniu planu rocznego o jeden dzień.

Niewiele gorzej pracował również oddział II, mogący się także poszczycić przedterminowym wykonaniem zadań produkcyjnych. Jak widać na przykładzie tych oddziałów możliwe jest wykonywanie planów są. Niestety, nie wszystkie oddziały wykorzystują je. Dla przykładu wymienimy chociażby oddział montażu, systematycznie nie nadążający za pracą innych oddziałów. Pracownicy montażu hamują sprawny przebieg produkcji i co dziwniejsze, dobrze o tym wiedząc nie nie robią, aby dotychczasowy zły styl pracy zmienić.

Zwracamy się więc do majstra montażu Grochowskiego oraz całej załogi pracującej w tym oddziale z apelem — zmieńcie styl waszej pracy, postarajcie się przedyskutować przyczyny niewykonywania przez was planowych zadań i wyciągnąć z tej dyskusji odpowiednie wnioski. Czy nie zależy wam na tym, abyśmy się znaleźli znowu w rzędzie przodujących zakładów naszego województwa?

KLUB KORESPONDENTÓW przy ZZ PPD i T

Nagrodę przyznano... nie wypłacono

W dniu 12 grudnia ubiegłego roku odbyła się w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie narada palaczy z zakładów przemysłu drobnego, poświęcona sprawie oszczędności węgla. Na naradzie tej, za osiągnięte dotychczas oszczędności węgla, przyznano nam nagrody pieniężne. Wyczytując nasze nazwiska kierownik Wydziału Przemysłu Prezydium Woj. RN Bednarski zaznaczył, że przyznane nagrody w wysokości 500 złotych wypłaci nam dyrekcja Bytowskich Zakładów Przemysłu Terenowego M. B.

Po powrocie do pracy udaliśmy się do dyrektora po nagrodę. Tuż spotkał nas zwód. Dyrektor bowiem oświadczył: „Niech wam wypłaci ten, kto wam obiecał. Ja wam płacić nie będę”.

Uważamy, że takie postępowanie jest niewłaściwe. Prosimy redakcję o interwencję.

ALFONS OSTROWSKI FRANCISZEK BAUMGARD Cegielnia „Skala” w Niezabyszewie



- Kina**
- KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Stuga dwóch panów”. Scenar. godz. 18.15 i 20.30.
 - Rokosowo — „Młoda Gwardia” — „Maksymek”.
 - SŁUPSK — „Niebezpieczna cielnina”.
 - BIAŁOGARD — „List z plórkami”.
 - SZCZECINEK — „Ożenek z pogoniem”.
 - SŁAWNO — „W stepach Ukrainy”.
 - WALCZ — „Mury Malapagi”.
 - DARŁOWO — „Ekspres z Norimbergi”.
 - KOŁOBRZEG — „Ostatni Mohikanin”.
 - MIASTKO — „Śluby kawalerskie”.
 - CZŁOTÓW — „Szałony lotnik”.
 - SZLUSZÓW — „Węgierskie melodie”.
 - ZIÓCENIEC — „Ditta”.
 - USTKA — „Kiedy się pobierzemy?”.
 - BYTÓW — „Żywy trup” i seria.
 - ŚWIDWIN — „Areny śmielców”.
 - DRAWSKO — „Nauczyciel tanca” i seria.
 - CZAPLINEK — „Kwiat miłości”.

- Radio**
- PROGRAM I**
- 13 stycznia 1955 r. (czwartek)
- Wiadomości: 8.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
- 8.10 Audycja dla wsi. 5.25 Tańce i piosenki. 5.48 Gimnastyka. 6.15 Mozalka muzyczna. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.40 Muz. 7.45 Radio wy kurs języka rosyjskiego. 8.05 Koncert. 10.05 Wieś tańczy i śpiewa. 10.20 Muz. symfoniczna. 11.00 Dla klas III i IV. 11.25 Przegląd prasy stołecznej. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Pieśni. 12.45 Audycja dla wsi. 15.30 „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki”. 16.05 Muz. dla wszystkich. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 Muz. 18.00 Piosenki przy gitarze. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.35 Koncert. 19.30 Na fall humoru i satyry. 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 Muz. 21.00 Odpowiedzi Fall 49. 21.13 Śpiewamy i tańczymy. 21.40 Reportaż literacki. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 Arcydzieła muz. kameralnej. 22.47 Muz.

OGŁOSZENIA

UWAGA — KIEROWCY, POSIADACZE PRAW JAZDY!

Wydziały komunikacji drogowej rad narodowych tutejszego województwa przyjmują podania o wymianę pozwoleń do dnia 15 stycznia 1955 r., które wydają terenowe wydziały komunikacji drogowej. (K-4-0)

Kierownik Oddziału Zaopatrzenia Kolejarzy Nr 82 w Słupsku przyjmuje pracowników i interesantów w sprawie SKARG I ZAŻALEŃ

na działalność podległych jednostek organizacyjnych w każdy poniedziałek (jeżeli poniedziałek jest dniem wolnym od pracy — w najbliższy dzień powszedni) w godzinach od 11 do 12 i od 17 do 18. (K-12-0)

OGŁOSZENIA DROBNE

| | | |
|--|--|--|
| NAUKA | oznaki rybackiej kultura „Kol-27”. K-6-0 | DWÓCH lekarzy natychmiast wynajmie pokój umeblowany. Tel. 140 godz. popołudniowe. |
| KSIEGOWOŚCI , stenografii, języków udzielam korespondencyjnie. Łódź 1, skrytka 87. P-12-1 | LOKALE | UWAGA! Redakcja „Głosu Koszalińskiego” zatrudni od zaraz maszynistki. Zgłoszenia przyjmujemy w wydziale województwa wrocławskim. Helena Górecka, Wiekowo, pow. Sławno, woj. Koszalin. Nr 20. II piętro. Wydział Kadry. G-12-1 |
| ZGUBY | PRZEDSIĘBIORSTWO Polowów i Usług Rybackich „Barka” w Kolobrzegu ulewiażnia zgubioną kartę nadania | |

„Głos Koszaliński” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Wydawców: RSW „Prasa” — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 30. Telefon: centrala 587, 990; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397. Dział Ekonomiczno-partyjny 495 i wewn. 35, 36. Dział Rolny — 810 i wewn. 390, 395. Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 239 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 587 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 327, 658. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Koportaż i prenumerata — PPK „Ruch” ul. Świerczewskiego 14 tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 8 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uzyskać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20.

W krajach socjalizmu i demokracji

I. ROZWÓJ PRZEMYSŁU

● W Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w ciągu 4 lat (1951—1954 r.) produkcja przemysłowa zwiększyła się w porównaniu z 1950 rokiem o 63 proc. W ciągu 10 miesięcy roku ubiegłego produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z tym samym okresem roku 1953 o przeszło 12 procent. W roku 1954 wyprodukowano 3 razy więcej energii elektrycznej niż w roku 1940.

● W Chińskiej Republice Ludowej w 1954 roku uruchomione zostały: fabryka przyrządów pomiarowych i narzędzi tnących w Charbinie, pierwsza państwowa fabryka włókiennicza w Pekinie, wielka wytwórnia olejów w Czen-czou i wiele innych zakładów przemysłowych. Chiński przemysł lotniczy wykonał pierwszy samolot krajowej produkcji. W największym chińskim zagłębiu naftowym — w Jumynie — wywiercono w 1954 roku 7 razy więcej szybów naftowych niż w 1953 roku, a wydobyte ropy naftowej zwiększyło się 5-krotnie w porównaniu z 1949 rokiem.

● W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej produkcja globalna wzrosła w 1954 roku w porównaniu z rokiem 1938 — 4-krotnie, a produkcja na głowę ludności — prawie 5,5 raza. W tym samym okresie produkcja energii elektrycznej na głowę ludności wzrosła 5-krotnie.

● W Węgierskiej Republice Ludowej produkcja artykułów powszechnego użytku wzrosła w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1954 roku — w porównaniu z tym samym okresem 1953 roku — o 12,4 proc. Przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego wyprodukowały w tym okresie o 13,7 proc. więcej towarów niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

II. OSIĄGNIĘCIA W ROZWOJU ROLNICTWA

● W Związku Radzieckim obszar zasiewów zwiększył się w roku ubiegłym w porównaniu z 1950 rokiem o 13 proc. Plan zagospodarowania ziem nowych i odłogów w Kazachstanie, na Syberii, Uralu, Półwyspie i Północnym Kaukazie ustalony na lata 1954 — 1955, został już wykonany. Podczas gdy plan przewidywał zaoranie 13 milionów ha ziem nowych i odłogów, zaoranych zostało ponad 17 milionów ha. Do kolchozów, ośrodków maszynowo-tractorowych i sowchozów skierowano w 1954 roku ogromną ilość najnowocześniejszych maszyn rolniczych.



Rośnie nowa socjalistyczna Warszawa — duma narodu polskiego.

Na zdjęciu: prace na Pl. Stalina. Na pierwszym planie brukarz W. Józwiak i ubilacze: St. Borkowski i J. Dmoch.

● W Chińskiej Republice Ludowej zbiory zbóż wzrosły w 1954 roku o 3 proc. w porównaniu ze zbiorami 1953 roku.

W lecie i na jesieni 1954 roku utworzono 225 tysięcy spółdzielni produkcyjnych. Obecnie prawie 60 proc. gospodarstw chłopskich połączyło się w spółdzielnie produkcyjne i grupy pomocy sąsiedzkiej.

W Chinach istnieją 103 wielkie zmechanizowane państwowe gospodarstwa rolne, z których 43 założone zostały w 1954 roku.

III. WZROST DOBROBYTU MAS PRACUJĄCYCH

Dzięki trosce władzy ludowej o zaspokojenie potrzeb mas pracujących w krajach obozu socjalistycznego nieustannie wzrasta dobrobyt ludności.

● W Związku Radzieckim w latach 1947—1954 przeprowadzono siedmiokrotnie obniżkę cen detalicznych. W rezultacie w 1954 roku ceny detaliczne były 2,3 raza niższe aniżeli ceny w 1947 roku. Realna wartość płac robotników i urzędników wzrosła w przybliżeniu o 74 proc. w porównaniu z poziomem 1940 roku.

● W Chińskiej Republice Ludowej w pierwszej połowie 1954 roku sprzedano za pośrednictwem państwowej sieci handlowej o 66 proc. artykułów powszechnego użytku więcej niż w tym samym okresie 1953 roku. Szczególnie wydatnie wzrosła siła nabywcza ludności wiejskiej.

● W Republice Czecho-słowackiej w ciągu ostatnich 18 miesięcy płace mas pracujących wzrosły o przeszło 20 procent.

Ceny detaliczne artykułów powszechnego użytku zostały w tym samym okresie obniżone o 15 proc. (w tym ceny wyrobów przemysłowych przeznaczonych dla ludności — o 22 proc.). W sierpniu roku bieżącego obroty towarowe w handlu detalicznym zwiększyły się w porównaniu z sierpniem 1953 roku o 28 proc.

● W Niemieckiej Republice Demokratycznej przeciętne płace robotników przemysłowych wzrosły w III kwartale roku ubiegłego w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 10,2 proc. W sierpniu br. przeprowadzona została szesnasta z kolei obniżka cen artykułów powszechnego użytku. W samym tylko demokratycznym sektorze Berlina wybudowano w okresie wojennym 15.276 nowych mieszkań. Na budowę domów jednorodzinnych i domów spółdzielczych rząd wyasygnował długoterminowe kredyty w wysokości 15 milionów marek.

Nowe bloki i osiedla dla mieszkańców Nowej Huty



Jeszcze przed rokiem Nowa Huta liczyła około 45 tys. mieszkańców. Obecnie w tym najmłodszym mieście Polski mieszka już 70 tysięcy osób.

Na zdjęciu: widok osiedla A-31, przy budowie którego stosuje się metodę kompleksową.

(Foto — CAF)

»Star 20« o ulepszonej konstrukcji

ZŁOŻA Fabryki Samochodów Ciepłarowych w Starachowicach wprowadza do budowy samochodów „Star 20”, skonstruowanych przez polskich inżynierów i techników, nowe usprawnienia, które podnoszą wartość użytkową tych samochodów.

Ostatnio załoga FSC wyprodukowała prototyp samochodu „Star 20”, przystosowanego do użytku w klimacie znacznie cieplejszym niż polski oraz do jazdy w terenach górzystych. Jak wykazały próby, prototyp tego

samochodu zdał w pełni egzamin techniczny. Serwisy produkcyjne samochodów tego rodzaju, przeznaczonych na eksport do Turcji, ma się rozpocząć w I kwartale 1955 r.

Niektóre usprawnienia konstrukcyjne, które zostaną wprowadzone przy produkcji samochodów przeznaczonych na eksport, będą zastosowane również przy produkcji „Star 20”, przeznaczonych na użytek krajowy. M. in. wszystkie „Stary” będą posiadały szoferki z odchylonymi przednimi oknami.

Defektofon kontroluje prawidłowość pracy maszyn

WENNA pomocą przy obsłudze różnego rodzaju maszyn jest defektofon skonstruowany przez Władysława Bryła — pracownika Spółdzielni Inwalidów im. Komuny Paryskiej w Krakowie. Urządzenie to umożliwia przeprowadzenie słuchowej kontroli prawidłowości działania poszczególnych elementów maszyn i urządzeń w czasie ich pracy. Możliwość takiej

kontroli pozwala zapobiec awariom.

Badania naukowe i próby praktyczne przeprowadzone w Instytucie Obrabiarek, Akademii Górniczo-Hutniczej i w Zakładzie Pomiarów Maszyn Politechniki wykazały duże zalety defektofonu Bryła. Pierwsza partia tych urządzeń ukazała się już w krakowskich sklepach artykułów technicznych.

SATURA · WUMOR · SATURA

JAN HUSZCZA

Nasz komitet blokowy

OBYWATELKA:

Blokowe komitety mają swe wady i zalety, lecz nasz komitet, mówiąc szczerze, istnieje tylko na papierze...
Znam bloki, które mają pralnie, odczyty, książki i pianino...
Tam wszyscy żyją kulturalnie, przyjeżdża do nich nawet kino...
A u nas kino: gdy się grzmoci Migalska — Dziuba — z swą rodziną! Tak to żyjemy, moi zloci! Pracują inne komitety, lecz nasz komitet, śpi, niestety! Cholera czasem mnie już bierze: od dawna mamy dach dziurawy...
Ci, co mieszkają na parterze, wrzeszczą, że to nie ich są sprawy...
Gdy smród z podwórka się rozchodzi — ci, co mieszkają bliżej nieba, twierdzą, że smród ich nie obchodzi, że o podwórko dbać nie trzeba...
I tak od rana do wieczora upływa ludziom czas na sporach! Chociaż, to zgroza, nasz komitet o swój nie zadba autorytet!

OBYWATEL:

Na nasz komitet pśloczy pani i nie bez racji! Lecz wyjaśnię, choć to niemile będzie dla niej, iż przewodniczy jemu właśnie pani... Od dawna już, niestety!

OBYWATELKA:

Oj, zapomniałam o tym, rety! Jak łatwo było krytykować, a teraz co?...

OBYWATEL:

Trzeba pracować!

W krajach kapitału

I. OBJAWY KRYZYSU GOSPODARCZEGO

W gospodarce krajów kapitalistycznych coraz więcej jest oznak nadciągającego kryzysu. Militarystyka życia gospodarczego, którą koła rządzące reklamują jako środek zwalczania kryzysu pogłębia tylko sprzeczności i antagonizmy gospodarki kapitalistycznej.

● Wartość globalnej produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się w 1954 roku w porównaniu z rokiem 1953 o 9 miliardów dolarów. Wskaźnik produkcji przemysłowej w październiku 1954 r. był o 9 procent niższy niż w roku 1953.

Produkcja przemysłowa kurczy się przy równoczesnym wzroście produkcji wojennej. W okresie od 1 lipca 1954 r. do 1 lipca 1955 roku zamówienia wojenne w porównaniu z analogicznym okresem 1952—53 r. wzrosły prawie trzykrotnie, a mianowicie z 4,3 do 12,3 miliarda dolarów. W ciągu 9 miesięcy 1954 r. eksport Stanów Zjednoczonych zmniejszył się w porównaniu z analogicznym okresem roku 1953 o 6 proc.

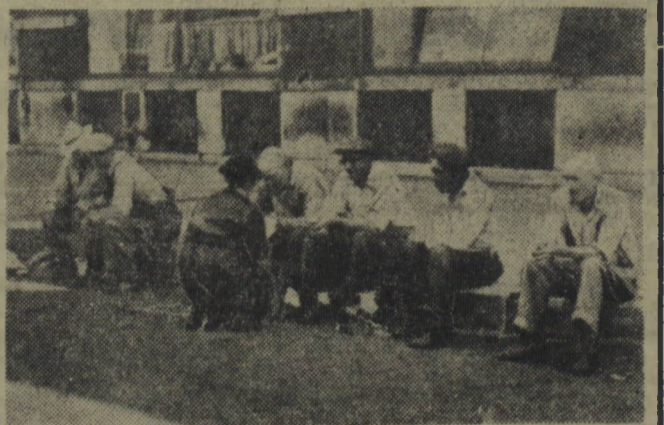
● W Niemczech zachodnich wzrasta produkcja różnych gałęzi przemysłu wojennego, podczas gdy produkcja wielu gałęzi przemysłu pracującego dla celów pokojowych kurczy się lub pozostaje na tym samym poziomie. Tak np. według oficjalnych danych Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, od grudnia 1953 roku do lipca roku 1954 produkcja przemysłu spożywczego i tytoniowego wykazuje spadek o blisko 30 proc., a przemysłu włókienniczego — o 9 proc.

● W Japonii wskutek panoszenia się amerykańskich imperialistów coraz bardziej daje się odczuć kryzys nadprodukcji. 19 wielkich koncernów węglowych już latem 1954 r. zredukowało wydobycie węgla o 10 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym, a największe zakłady włókiennicze, zakłady budowy maszyn, huty i fabryki samochodów — o 10—30 procent. Wskutek pogłębiającego się coraz bardziej kryzysu zamkniętych zostało wiele przedsiębiorstw. Na ogólną liczbę 59 stoczni latem 1954 r. pracowało tylko 9.

II. ROLNICTWO NA DRODZE KRYZYSU I UPADKU

Zbiory pszenicy w czterech krajach kapitalistycznych, będących głównymi jej eksporterami (Stany Zjednoczone, Kanada, Australia i Argentyna) zmniejszyły się w 1954 roku w porównaniu z 1953 r. w przybliżeniu o 10 proc.

● Rolnictwo USA przeżywa poważny kryzys. Świadczy o tym m. in. fakt, że Amerykańskie Towarzystwo Towarowo-Kredytowe zwiększyło kredyty na zakup nie znajdujących zbytu produktów rolniczych z 8,5 do 10 miliardów dolarów. Obszar zasiewów pszenicy zmniejszono już o 30 procent, a bawełny — o 19,3 proc. Dochody farmerów ame-



Bezrobotnie w USA przybyła coraz poleźniejsze rozmiary. Obok trzech milionów oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych istnieją miliony ludzi pracujących tylko po 2 — 4 dni w tygodniu.

Na zdjęciu: bezrobotni na ulicach Chicago.

rykańskich w 1954 roku zmniejszyły się w porównaniu z rokiem 1953 o 10 procent.

● Zbiory pszenicy i żyta we Włoszech w 1954 r. wskutek zmniejszenia obszaru zasiewów spadły w porównaniu z rokiem 1953 z 91,7 miliona kwintali do 78,6 miliona kwintali, w Grecji — z 14,7 do 12,6 miliona kwintali, w Turcji — z 88,9 do 55 milionów kwintali.

● Roczna produkcja pszenicy w Hiszpanii zmniejszyła się w okresie rządów Franco przeciętnie o 7.200 tys. kwintali w porównaniu z 1900 rokiem, kiedy to ludność kraju była o 10,5 miliona osób mniejsza niż obecnie.

III. SPADEK STOPY ŻYCIOWEJ MAS PRACUJĄCYCH

● Polityka militarystyki gospodarki i wyścigu zbrojeń, realizowana przez koła rządzące USA, Anglii, Francji i innych krajów kapitalistycznych, powoduje wzrost drożyzny, dalszą intensyfikację pracy, mnożenie się chorób zawodowych i nieszczęśliwych wypadków przy pracy, zaostrzenie kryzysu mieszkaniowego itp.

● W USA minimum kosztów utrzymania w porównaniu z 1949 rokiem wzrosło według oficjalnych danych o 15 procent. Natomiast ogólny fundusz płac zmniejszył się w czerwcu roku ubiegłego w porównaniu z czerwcem roku 1953 o 4,7 miliarda dolarów.

Liczba całkowicie bezrobotnych systematycznie rośnie i przekracza obecnie 5 milionów. W samym tylko roku ubiegłym armia bezrobotnych zwiększyła się 2,5-krotnie.

● W Anglii minimum kosztów utrzymania zwiększyło się w październiku 1954 r. w porównaniu ze styczniem 1952 r. o 8,7 proc. W tym samym okresie ceny artykułów żywnościowych wzrosły o 16,1 proc., a komorne — o 12,5 proc.

● W krajach kolonialnych i zależnych sytuacja mas pracujących jest jeszcze cięższa.

Panowanie monopolu amerykańskich w Ameryce Łacińskiej doprowadziło kraje południowo-amerykańskie do ruiny i skazało ludność tych krajów na głód. W Peru, na skutek niesłychanie niskiego poziomu życia, 30 proc. ludności w wieku od 17 do 20 lat choruje na gruźlicę. W Ekwadorze połowa ludności choruje na malarię. W krajach tych przeciętna długość życia wynosi 32 lata. W Brazylii nastąpiła w sierpniu roku ubiegłego podwyżka cen 13 głównych artykułów żywnościowych. Ceny niektórych artykułów, np. tłuszczów zwierzęcych i mleka, wzrosły o 100 proc. Oczekiwana jest podwyżka cen również innych artykułów pierwszej potrzeby.